



W 8 rocznicę powstania ChRL

Do
przewodniczącego
Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza Mao Tse-tunga
przewodniczącego
Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia
Przedstawicieli Ludowych
Towarzysza Liu Szao-tsi
premiera Rady Państwowej i ministra Spraw Zagranicznych
Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza Czou En-laia

PEKIN
Z okazji VIII rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej Rada Państwa i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesyłają Wam, szanowni i drodzy towarzysze oraz wielkiemu bratniemu narodowi chińskiemu gorące pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia w imieniu narodu polskiego.

Osiem lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej i zwycięskiego budownictwa socjalistycznego to okres stałego wzrostu sił Chińskiej Republiki Ludowej oraz jej prestiżu na arenie międzynarodowej. Wszechstronny rozwój Chińskiej Republiki Ludowej, konsekwentnie realizowana przez nią polityka ścisłej przyjaźni i współpracy krajów socjalistycznych, pokojowego współistnienia, równości między wielkimi i małymi narodami, wywierają coraz większy wpływ na układ sił światowych.

Naród polski bacznie śledzi wysiłki pokojowego budownictwa narodu chińskiego, a jego osiągnięcia na drodze doskonalenia stylu pracy wita z uznaniem i szczerą sympatią. Ze szczególnym uznaniem odnosi się naród polski do wkładu Chińskiej Republiki Ludowej w rozwój teorii i praktyki budownictwa socjalistycznego.

Polska Rzeczypospolita Ludowa ze swej strony nadal będzie rozwijała stosunki przyjaźni z wielkim narodem chińskim, pogłębiając przez braterską wymianę poglądów pod czas wzajemnych wizyt premierów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej, jeszcze bardziej będzie je zacieśniała dla dobra obu naszych państw, w interesie dalszego rozwoju socjalizmu, umocnienia jedności wielkiej rodziny państw socjalistycznych i międzynarodowego pokoju.

W dniu święta narodowego z całego serca życzymy bratniemu narodowi chińskiemu dalszych sukcesów na drodze ku pełnemu rozkwitowi jego socjalistycznej ojczyzny.

ALEKSANDER ZAWADZKI JÓZEF CYRANKIEWICZ
Przewodniczący Rady Państwa Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

ADAM RAPACKI
minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Depesza przewodniczącego CRZZ tow. I. Logi Sowińskiego

WARSZAWA (PAP) 30. 9.

Z okazji VIII rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej — przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński przesyła na ręce przewodniczącego Ogólnochińskiej Federacji Zw. Zaw. depeszę z braterskimi pozdrowieniami.

W depeszy tej czytamy m. in.: „polskie masy pracujące wita z sympatią i uczuciami serdecznej przyjaźni święto wielkiego narodu chińskiego i gratulują mu wspaniałych sukcesów we wszystkich dziedzinach

życia, osiągniętych przy twórczym udziale związków zawodowych, spełniających ważną rolę w służbie mas pracujących i socjalistycznego budownictwa Chińskiej Republiki Ludowej.

Z całego serca życzymy masom pracującym Chińskiej Republiki Ludowej nowych osiągnięć w dziele dalszego rozwoju i umocnienia waszego kraju, złączonego z Polską Ludową wspólną sprawą budownictwa socjalizmu, więzami serdecznej braterskiej przyjaźni obu naszych narodów”.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 233 (1886)

1. X. 1957 r.

Cena 40 gr

Przed 40 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej

Uroczyste plenum KM PZPR w Białymstoku

W dniu 30 września w Białymstoku odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR poświęcone zbliżającej się 40 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W plenum wziął udział I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii, tow. Arkadiusz Łaszewicz.

Do prezydium Plenum zaproszono m. in. tow. Marię Iwanowicz, Wacława Pyrko i Alojzego Sokólskiego przedstawicieli zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, biorących udział w obradach plenum.

Referat o Wielkiej Rewolucji Październikowej i jej znaczeniu wygłosił sekretarz Komitetu Miejskiego partii tow. Waldemar Szpaliński. Po wysłuchaniu referatu członkowie Komitetu Miejskiego partii podjęli następującą rezolucję:

„DO WSZYSTKICH PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH W BIAŁYMSTOKU!

W związku ze zbliżającą się 40 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku wzywa wszystkie organizacje partyjne miasta do wzmocnienia pracy ideowo-politycznej w kierunku umocnienia internacjonalizmu

proletariackiego i przyjaźni do pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Niech idee Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej staną się granitową podstawą kształtowania jedności naszej partii. Niech będą drogowskazem działania w przezwyciężeniu i usuwaniu skutków błędów minionego okresu. Niech będą fundamentem umacniania kierowniczej roli partii w budownictwie socjalistycznym w oparciu o zaufanie wszystkich ludzi pracy naszego kraju.

Niech rozwijają się i zwyciężają idee Wielkiej Października.

PLENUM KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR W BIAŁYMSTOKU

W następnej części obrad omawiano sprawy organizacyjne. O szczegółach napiszemy jutro. (lk)

List Krajowego Zjazdu Związku Zaw. Górników do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

Drogi towarzyszu!

W imieniu górników polskich serdecznie dziękujemy Wam za list nadesłany na V Krajowy Zjazd naszego związku i zapewniamy Was, że zebrał się na tym zjeździe w pełni świadomi swoich obowiązków wobec ludowej Ojczyzny oraz znaczenia, jakie dla gospodarki narodowej ma wydobywany przez nas węgiel.

Wrześnieowy plan produkcyjny wykonany został z 60 tysiącami ton nadwyżki. Z okazji zjazdu załogi kopalń podjęły zobowiązania o dalszym przekraczaniu swoich zadań. Węgłem tym chcemy umocnić program Polskiego Października, któremu górnictwo tak wiele zawdzięcza. Chcemy dać dowód, jak bliskie sercu każdego górnika są jego założenia.

Górnicy widzą i doceniają wagę, jaką partia i rząd poświęcają sprawom górnictwa. Wiedzą, że podwyżka ich płac dokonana została w trudnych warunkach gospodarczych. Górnicy widzą i doceniają wagę, jaką partia i rząd poświęcają sprawom górnictwa. Wiedzą, że podwyżka ich płac dokonana została w trudnych warunkach gospodarczych.

runkach gospodarczych. Górnicy uczynią więc wszystko, by nie zawieść pokładanych w nich nadziei i poprzez lepszą wydajność pracy i dyscyplinę, poprzez usuwanie wszystkich hamulców produkcji odwdzięczą się państwu oddaniem do jego dyspozycji dodatkowego miliona ton węgla.

W uchwałach podjętych na naszym zjeździe nakreśliłmy związkowi kierunek walki o dalszą poprawę warunków bytu i pracy rzeszy górniczych, o dalszy rozwój górnictwa.

Dokończymy wszelkich starań, by realizując te uchwały konsekwentnie usuwać trudności, jakie napotykają górnicy. Działalność naszą jeszcze mocniej oprzemy o współpracę z radami robotniczymi.

Nie będziemy szczędzić sił w służbie budownictwa socjalistycznego, w służbie górników.

Przyjmijcie, drogi towarzyszu sekretarzu, nasze gorące pozdrowienia oraz życzenia pomyślności.

O konieczności
wzmocnienia walki z prawicą
i umocnienia współpracy z PZPR
dla ugruntowania
socjalistycznej demokracji
Uchwała VII Plenum NK ZSL
— patrz str. 2

U progu nowego
roku akademickiego

Nasz cel —

wychować dobrego
specjalistę społecznika

Wywiad z rektorem Akademii

Medycznej w Białymstoku

profesorem dr
Stanisławem
Legeżyńskim

1 października — dzień inaugurujący nowy rok akademicki. 2.170 studentów Akademii Medycznej. Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej i Studium Nauczycielskiego zasiądzie w audytorium, by wysłuchać pierwszego po przerwie wakacyjnej wykładu; przedstawiciele 416 kandydatów na rok pierwszy ze wzruszeniem uczestniczyć będą w akcie imatrykulacji.

Białystok — miasto trzech wyższych uczelni zwolna zaczyna nabierać cech ośrodka akademickiego. Najpoważniejszym środowiskiem jest nadal Akademia Medyczna. Skupia ona najwięcej — bo 1.700 studentów, tu pracuje też najwięcej naukowców. Akademia kształci lekarzy, których brak ciągle jeszcze dotkliwie odczuwamy.

O nowych zadaniach w nowym roku akademickim rozmawiamy z rektorem Akademii Medycznej im. Marchlewskiego — PROF. DR STANISŁAWEM LEGEŻYŃSKIM.

PYTANIE: — Co przynosi naszej Akademii nowy rok akademicki?

ODPOWIEDŹ: — Nasza Akademia nadal rozbudowuje się. W tym roku studenci otrzymają dwie prześliczne sale wykładowe, jakich pozazdrościć nam mogą inne uczelnie w kraju. Są to: sala wykładowa w gmachu teoretycznym i sala dla wykładów klinicznych. Dobiega również końca remont hallu Pałacu Branickich. Zwolna Pałac przybiera nową postać.

Jednak najważniejszą i mającą zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju Akademii inwestycją, jest budowa wielkiego szpitala klinicznego. Budowa ta zaplanowana jest oczywiście na parę lat, jednak już teraz wykończone zostało w stanie surowym jedno skrzydło.

Nowością dla studentów, mającą znaczny wpływ na ich warunki materialne będzie przejście stołówek od PSS i prowadzenie jej przez samą Akademię. Dość było narzekań na złą jakość dań i na brak troski o studentów. Mam wrażenie, że sami zdołamy to poprawić lepiej.

PYTANIE: — Jakie nowe zadania stawia przed sobą profesura Akademii?

ODPOWIEDŹ: — Naszym naczelnym zadaniem, do którego dążymy wszelkimi siłami, jest zmontowanie całości Akademii, wyrobienie sobie typu lekarza, absolwenta naszej białostockiej akademii. Nasz wychowanek powinien odznaczać się pewnymi swoistymi cechami. Chcemy wychować ofiarnych lekarzy-społeczników, bo takich wymaga specyfika Białostocczyzny. Zdajemy sobie z tego sprawę, że tę pracę należy wykonywać etapami, że tu nic nie można zdziałać szybko, ani od razu.

Druga sprawa — to walka o studenta. W ubiegłym roku akademickim i u nas — jak zresztą wszędzie — dało się zauważyć pewne rozluźnienie. Studenci wykazali mało dojrzałości, często postępowali jak sztabacy, którzy obkują się tuż przed egzaminem, nie dbając o rzeczywiste korzyści z nauki dla siebie. Musimy wdrożyć studentów do systematycznego uczenia się przez cały rok. W związku z tym będą w br. pewne zmiany: położymy nacisk na ćwiczenia, będziemy kontrolować, aby potem na końcowych egzaminach nie było tragedii.

Ale za bardzo narzekać nie możemy. Opinia o poziomie naszych studentów jest na ogół korzystna.

PYTANIE: — Jak Pan Rektor widzi rolę wychowawczą Akademii, jeżeli chodzi o wpojenie przyszłym lekarzom poczucia wielkiej odpowiedzialności i etyki lekarskiej?

ODPOWIEDŹ: — Ważną jest rzeczą uczuciowe związanie studenta ze swoją uczelnią. Jeżeli chodzi o kontakt nasz ze studentami — to nie możemy narzekać na jego brak. Jesteśmy zresztą w tym szczęśliwym położeniu, że mamy takie małe „miasteczko akademickie“ i z tej przyczyny student prawie nie wychodzi spod naszej obserwacji. Nie tylko widzimy się na wykładach i ćwiczeniach klinicznych, ale i mieszkamy prawie razem.

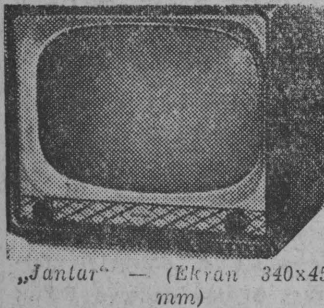
Uważam, że największe znaczenie ma tu swego przykładu. Student widzi swego pedagoga przy pracy, ocenia go i naśladuje.

Życie większości studentów skupia się w Domu Akademickim. Opiekunem DA jest prodziekan — prof. Lewińska. W tym roku położymy większy nacisk na rygor, a jednocześnie postaramy się ożywić życie towarzyskie. Prof. Lewińska jest bardzo oddana młodzieży i nie szczędzi sił, aby zorganizować, skupić naszą młodzież.

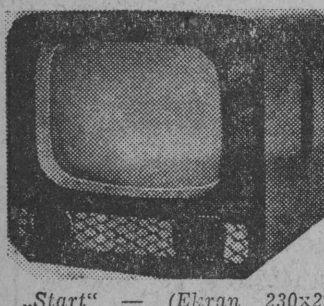
■ Ciąg dalszy na str. 3

NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA

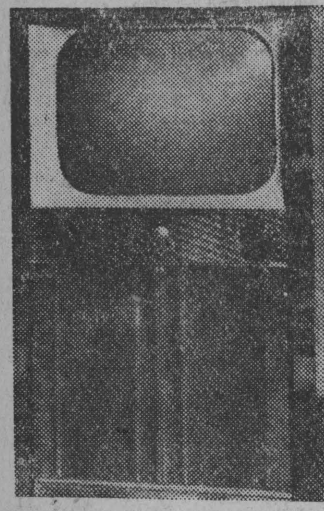
NOWE

TELEWIZORY
RADZIECKIEU GÓRY: telewizor
jękcyjny „Moskwa” z
nem 900x1200 mm

„Janlar” — (Ekran 340x450 mm)



„Start” — (Ekran 230x290 mm)



„Mir” — (Ekran 330x440 mm)

NOTATNIK
NAUKOWO-
-techniczny

NYLONOWE BANKNOTY

We Francji rozważa się projekt emisji banknotów z papieru, sporządzonego z nylonowych włókien. Papier z nylonu jest bardzo trwały — odporny na wilgoć, działanie większości środków chemicznych, rozdrzeć go można tylko z dużym wysiłkiem. (AR)

NAUKA PRZEZ TELEFON

W różnych dzielnicach zachodniego Berlina zakładane są specjalne instalacje umożliwiające obłożenie chorym dziećmi korzystanie z nauki szkolnej przez telefon. Dotychczasowe próby ocenia się jako udane. (PAP)

JUŻ STAROŻYTNI...

Nie tylko prochu, ale i cegieł-pustaków nie wymyśliłi współcześni. W chińskim mieście Sian, przy prowadzeniu prac wykopaliskowych znaleziono cegły-pustaki o wymiarach 40x20x30. Specjaliści szacują jej wiek na 2.000 lat. (AR)

VIA KSIĘŻYC

Naukowcy amerykańscy oświadczyli, że Księżyc mógłby z powodzeniem być użyty jako stacja pośrednicząca w służbie telegraficznej. W ciągu swych 6-letnich badań przeprowadzili oni bowiem pomysłowe próby z nadawaniem na Księżyc sygnałów telegraficznych i radarowych, których echo odbierali z powrotem na Ziemi. (AR)

Gazeta Sportowa

Piłkarze bułgarscy
w Białymstoku

Zarząd klubu ZS Gwardia czyni starania celem sprowadzenia do Białegostoku piłkarzy bułgarskich, występujących ostatnio w Polsce pod firmą reprezentacji Bułgarii B i młodzieżowej.

Jeśli tylko starania te uwieńczone zostaną sukcesem, jeszcze w tym tygodniu będziemy świadkami niezwykle atrakcyjnego meczu.

A klasa
tenisa stołowego
sypie niespodziankami

Ostatnia runda rozgrywek mistrzowskich klasy A w tenisie stołowym sypnęła znowu niespodziankami. W sobotnim spotkaniu Cresovii Białystok z Jagiellonią, Mor-dasiewicz poniósł aż 2 porażki, przegrywając z Gry-cukiem i Kramarewiczem.

Drugą niespodzianką jest przegrana Nawary AZS z Borowskim i Ponieckim II w spotkaniu z Puszczą Haj-nówką. Nierówna forma naszych najlepszych ping-pon-gistów sprawiła niewątpliwie wiele kłopotu przy ustalaniu składu reprezentacji naszego województwa na między-kręgowy mecz z Olsztynem.

A oto niektóre wyniki sobotnich i niedzielnych spotkań: LZS Elk — AZS 3:7, Cresovia Białystok — Jagiellonia 4:6, Włókniarz — Zryw Technikum Finansowe 7:3, AZS — Puszczę Haj-nówką 6:4, Zryw Tech. Fin. — Jagiellonia 4:6.

W tabeli rozgrywek nadal prowadzi Jagiellonia 29 pkt. przed AZS-em, który ma 26 punktów zdobytych. (u)

Siatkarze i koszykarze AZS
powrócili do bazy
bez sukcesów

Jak już donosiliśmy, siatkarze białostockiego AZS bawili ostatnio w Olsztynie, gdzie brali udział w rozgrywkach o wejście do II ligi. Koszykarze natomiast walczyli w Toruniu w finałach akademickich mistrzostw Polski. Zarówno jedni jak i drudzy wrócili do Białegostoku bez sukcesów. Jakkolwiek na niespodzianki ze strony koszykarzy nie liczyliśmy, to z wyjazdem siatkarzy snuliśmy po cichu pewne nadzieje — a nuż się uda.

Niestety, siatkarze nie odnieśli ani jednego zwycięstwa i zajęli ostatnie miejsce. Przegrali kolejno z OKS Olsztyn 0:3, z LZS Gdańsk 0:3, a z Awią Świdnik i BKS Bolestawiec po 2:3.

Co było przyczyną porażek w Olsztynie? Na to pytanie najlepiej odpowiedział znany sędzia i zarazem czynny siatkarz AZS, Bujnowski.

— Byliśmy za słabi. Starsi siatkarze są już wykończeni.

Zagłębie — Bydgoszcz
1:4

W Sosnowcu reprezentacja Zagłębia rozegrała spotkanie z reprezentacją Bydgoszczy z cyklu o Puchar dr Michałowicza. Zwyciężyła zastrzeżenie Bydgoszcz 4:1. Mecz, z uwagi na padający bezustannie deszcz był słaby. Szczególnie słabo zagrała reprezentacja Zagłębia opierająca się na pierwszoligowej Stali.

a młodzież nie ma jeszcze rutyny.

Pierwsze miejsce i zarazem awans do II ligi zdobyli siatkarze OKS Olsztyn.

Autentycznie powiedzio się koszykarzom w Toruniu. W pięciominutowych walkach nie odnieśli ani jednego zwycięstwa, przegrywając nawet ze swymi kolegami z Gliwic.

Tak więc sport białostocki poniósł dalsze przykre porażki. Jak długo tak jeszcze będzie? (u)

Lekkoatletyka —
czemuś ty taka uboga?

Zle się dzieje z naszą lekkoatletyką.

Indywidualne wyniki niektórych zawodników jak Siergiejewicz, Nikiciuka, Lindy czy Holowni nie powinny przystaniać faktowi, że białostocka lekkoatletyka nie tylko, że stoi w miejscu, ale cofa się w tył. Jeśli tak dalej pójdzie, to i w tej dziedzinie sportu za rok będziemy wleć się w szarym ogonie, a wyprzedzą nas takie okazy jak Koszalin czy Zielona Góra.

Najlepszym tego dowodem są ostatnie mistrzostwa wojewódzkie młodzików. Zaledwie kilku spośród kilkudziesięciu startujących zdobyło minima kwalifikujące ich do startu w mistrzostwach Polski. A przecież nie tak dawno, bo zaledwie 2 lata temu nasza młodzież zaliczana była do czołówek w kraju, a Białystok nazywano powszechnie wylęgarnią lekkoatletycznych talentów.

Gdzie mamy obecnie te talenty?

W rozmowie na ten temat w WKKF jeden z pracowników powiedział:

— To już tak bywa. Jest rok, w którym dany rocznik młodzieży wykazuje niezwykłą chęć uprawiania sportu i wtedy są wyniki, to znowu bywa tak, że młodzież wykazuje mniej zapału, bywa mniej zdolna.

To twierdzenie wydaje się nie tyle naiwne, ile śmieszne. Jeśli tak było, to lekkoatletyka polska stępnęłaby naprawdę z chimerycznej formy. Raz odnosilibyśmy olbrzymie sukcesy, to znowu po dwóch, trzech latach leżałbyśmy na obu łopatkach. Jeśli rzeczywiście tak było, to nie istniałaby obawa, że województwa, które dotychczas wyraźnie nam ustępowały, nie długo nas wyprzedzą. Młodzież wszędzie jest bowiem taka sama i nie bezpośrednio od niej zależy, czy lekkoatletyka stać będzie na wysokim poziomie, czy też nie. Zależy to przede wszystkim od tych, którzy tą młodzież kierują.

W Białymstoku i całym naszym województwie ze szkoleniem młodzieży jest po prostu źle. Aby nie być gołosłownym posłużę się przykładem.

Sejny, małe powiatowe miasteczko, dwa, trzy lata temu stępnęło w województwie z niezwykle usportowanej młodzieży. Niejednokrotnie młodzież z Sejnu dzierżyła w swych rękach rekordy województwa, startowała w reprezentacji okręgu. To było wtedy, gdy w Liceum Ogólnokształcącym pracował nauczyciel wf, który poświęcał się swej pracy bez reszty. Odkąd jednak nauczyciel ten awansował na wicedyrektora, w Sejnach o lekkoatletyce słychać bardzo mało.

A więc to, że „królowa sportu” obniża swe loty jest przede wszystkim winą nauczycieli wf, instruktorów i trenerów w klubach. To ich zły system pracy, ich niejednokrotny brak zainteresowania wpływa na obniżenie się poziomu naszej lekkoatletyki.

W ubiegłą niedzielę miały się odbyć w Białymstoku lekkoatletyczne mistrzostwa miasta. Na 28 konkurencji zgłosiło się zaledwie 30 zawodników i zawodniczek. Mistrzostwa naturalnie zostały odwołane. Czyż to wina? Czyż jest wina, że na mistrzostwa Polski młodzików z Białostockiem nie pojechał nikt? Przecież był brak kart rejestracyjnych zawodników.

Kluby i szkoły nie raczyły zainteresować się tą sprawą, chociaż wiedziały dobrze, że karty zgłoszeń są gwarancją startu w mistrzostwach.

Ubogi, naprawdę ubogi był tegoroczny sezon lekkoatletyczny. Ubogi w starty, ubogi w wyniki. Czy rok 1958 będzie podobny? (u)



— 45 —

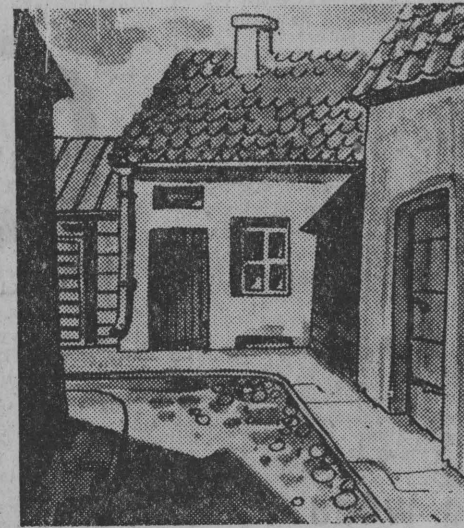
Zapada wczesny, zimowy zmrok, niebieskawy od łach tającego śniegu, spokojny wieczorny godzin.

Andrzej jeszcze raz powrócił w myślach do planu, który już dawno sobie ułożył. Nie pójdzie oczywiście do Mendlików, gdzie był etap trasy i gdzie kurierzy zostawili młodzieńca z zwichniętą nogą. Etap jest już na pewno spalony. Wstąpi najpierw do Hrubesza, żeby zorientować się w sytuacji. Hrubesz był to stolarz, który podczas wojny założył małą wytwórnę nart. Robił je na zamówienie wojska, a przez to miał czystą kartę u władzy i cieszył się zaufaniem hlinkowców. Dla kurierów do tej pory nie pracował. Andrzej poznał go przypadkowo, kiedy wracając z Zakopanego złamał nartę. Chcąc mieć gotowe deski na drogę powrotną zaniósł je do warsztatu Hrubesza. Potem, gdy zdobył pewność, że Hrubesz potrafi być dyskretny, załatwił przez niego osobiste drobne sprawy. Dotąd nie zawiódł się na nim.

Dom Hrubesza leżał na skraju wsi, w zaułku kończącym się ślepią drogą, przeciętą małym potoczkiem. Andrzej skręcił z głównej drogi. Po chwili znalazł się wśród opłotków, zagrod i pustych ogródków. Przed domem zatrzymał się. Nasłuchiwał. Z szopy, która służyła za warsztat dołatywał jęklący głos mechanicznej pily. Hrubesz był w warsztacie.

Andrzej jeszcze raz się rozejrzył. Gdy upewnił się, że nikt go nie widzi, zdecydowanym krokiem ruszył ku drzwiom. Pchnął je szybko i znalazł się w warsztacie. Hrubesz z młodym pomocnikiem stali przy pile. Na jego widok szeroka, płaska twarz stolarza steżała. Gwałtownym ruchem ręki nacisnął dźwignię wyłącznika. Srebrna taśma pily migała jeszcze chwilę. Potem znieruchomiała, pokazując zęby. Hrubesz podszedł do Andrzeja.

— Wy, tutaj? — objął go niechętnym



spojrzeniem. Potem zerknąwszy na pomocnika, dodał: — Chodźmy stąd.

Gdy znaleźli się przed szopą, Andrzej ujął go mocno za rękę.

— Hrubesz, powiedzcie co jest u Mendlików?

Tamten się cofnął, uwalniając się z kurczowego uścisku palców.

— To nie wiecie? Wszystkich zabrali.

— Wszystkich?

— No tak... To znaczy starego i Otakara.

— Kiedy to było?

— W zeszłą środę.

— Kto ich zabrał?

Hrubesz wzruszył ramionami.

— Czy to nie wszystko jedno.

— Nie wypuścili?

— Nie.

Andrzej przybliżył się do stolarza. Zapach świeżych trocin i pokostu, bijący od jego grubego swetra.

(Ciąg dalszy nastąpi)